

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenigów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenigów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Oktawiana, Mikoł.  
Jutro: Wiktora, Otona.  
Pojutrze: Szymona, Gabr.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	6 1	zah. 6 14
Jutro „	5 59	„ 6 16
Pojutrze „	5 56	„ 6 18

## Natychmiast

powinien odnowić przedpłatę na »Gazetę Olsztyńską« **każdy**, kto jej dotychczas na **nowy kwartał** nie zapisał.

Tylko wcześniej zapisujący liczyć mogą na regularne odbieranie Gazety. Niech czytelnicy nasi starają się o zjednanie nam jak najwięcej abonentów, a przez to dadzą najlepszą odpowiedź »Warmiakowi«, który wychodzić będzie teraz 2 razy tygodniowo, aby nas ogłodzić.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje na II kwartał 1904 (kwiecień, maj i czerwiec) na wszystkich pocztach lub u listowych większych **1,00 m.** z odnośzeniem w dom przez listowego **1,24 m.**

Wiarusy! Zapisujecie licznie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

## Widmo wielkiej wojny.

Komenderujący generał 1 korpusu armii niemieckiej von der Goltz brał udział w bankiecie urządzonym w ubiegłą sobotę w Królewcu przez oficerów rezerwy i landwery, przyczem wygłosił przemowę. Wyjaśniewszy w jaki sposób powstała landwera, mówił generał dalej:

Wielka wojna może w bliskiej przyszłości spowodować ogromne zmiany dla naszej ojczyzny, dla tego wszystkie siły narodu powinny się skupić, aby nawet silniejszego nieprzyjaciela można pobić. W tym celu powinna cała ludność, wojsko i cywilni, iść ręką w rękę.

Oto najważniejszy ustęp z przemowy generała Goltza. Nie potrzeba być wcale głębokim politykiem, aby nie odczuwać, iż Europa znajduje się rzeczywiście w przededniu wielkich wypadków, stoi niejako na wulkanie, który lada dzień wybuchnąć może. To samo było przed obecną wojną rosyjsko-japońską. Już oddawna zawisły groźne chmury na dalekim Wschodzie, a jeszcze do ostatniej chwili ludzono się nadzieją, że statniej nawet rzekomo z najpewniejszych źródeł, iż do rozlewu krwi nie przyjdzie i zatarg załatwiony zostanie pokojowo. — Tymczasem stało się inaczej, wojna wybuchła zupełnie niespodzianie i to z całą gwałtownością, a Bogu tylko wiadomo, jakie będą jej skutki.

Dziwna atoli rzecz, że podczas kiedy jeden z naczelników wódzów armii pruskiej publicznie odzywa się o groźnym widmie wojny, wzywa do skupienia sił — rząd pruski — jakby miał oczy związane lub też ufając w swoją siłę — zdaje się lekceważyć możliwe niebezpieczeństwo i swoją polityką powiększa tylko rozgoryczenie wśród ludności polskiej, pozostającej z Boskiego dopuszczenia pod zaborem pruskim. A przecież już poprzednie wojny wykazują, iż bądź co bądź Polscy w czasie zamieszek ważną odgrywają rolę. Nie napróżno przecież muzyki wojenne na polach bitwy pod Królówgródem (Königgrätz), Gravelotte i t. d. przy-

grywały pułkom polskim: »Jeszcze Polska nie zginęła!« — Dziś w czasie pokoju, surowo to zakazane, lecz kto wie, czy chwila nie jest bliższą, aniżeli by się wydawało, w której zakaz nie zostanie zniesiony.

Bynajmniej nie mamy na myśli bawić się w jakieś przepowiednie ani wyciągać jakichkolwiek wniosków, — pragnęlibyśmy tylko czytelnikom naszym zwrócić uwagę na to, iż powinniśmy z jak największą uwagą śledzić przebieg obecnych wypadków, aby one nas nie zaskoczyły.

## W sprawie »Warmiaka«.

Tutejszy centrowy »Warmiak« z dniem 1go kwietnia wychodzić będzie dwa razy na tydzień. Z okazji tego w żalobnej obwódecie ogłasza »Warmiak« zaproszenie do przedpłaty, w którym znajduje się ustęp obliczony na otumanienie ludu polskiego na Warmii. Lud ten dotąd ku podziwowi swoich i obcych. »Warmiakowi« otumanić się nie dał, a jest w Bogu nadzieja, że i nadal otumanić się nie da. Ustęp ten zmusza nas, że się z »Warmiakiem« znowu nieco rozprawić musimy.

Rzeczony ustęp brzmi jak następuje:

»Warmiak«,

jak wiadomo, należy do stronnictwa Centrum, a utrzymywany bywa przez księży i redaktorem jego jest ksiądz (!!) warmiński. Katolicy zatem, którym o to chodzi, w związku (!!) pozostać z Centrum i księżmi, powinni trzymać się »Warmiaka«.

Cały ten ustęp technicznie po prostu błaga i łapieżnictwem. Wolno »Warmiakowi« należeć do centrum i do każdej partii politycznej, jako mu się podoba. Ale nikogo to nie obchodzi, że »Warmiak« bywa utrzymywany przez księży, a już najmniej prosił się kto o to, żeby ksiądz był jego redaktorem. Na co to wysuwanie księdza redaktora, kiedy właśnie wszędzie, gdzie księża rzeczywiście są redaktorami i na redaktorstwie się też znają, wcale nie wysuwają swej osoby, aby nie narażać stanu kapłańskiego na zaczepki.

Ale »Warmiak« zaraz sam odpowiada, na co wysunął swego redaktora. Katolicy — powiada — którzy chcą w związku (!) zostać z centrum i z księżmi, powinni (!?) trzymać się »Warmiaka«.

Znowu wierutne głupstwo i zagmatwanie pojęć. Dla tego, że niektórzy księża na »Warmiaka« placą i że ksiądz jest jego redaktorem, żaden katolik »Warmiaka« »trzymać się« nie potrzebuje. Centrum jest stronnictwem niemieckim, więc jeżeli Niemiec katolicy chcą się uczyć po polsku i czytać »Warmiaka«, to im tylko tego pochwiniżować można. Jeżeli zaś »Warmiak« poluje na polskich katolików, to się nie w porę wybrał. Polscy katolicy nie tylko nie potrzebują, ale nawet **nie powinni pod żadnym warunkiem** zapisywać »Warmiaka«, który nie zżyłości dla polskiej sprawy, lecz w celach germanizatorskich i na ubicie »Gazety Olsztyńskiej« jest wydawany.

Ze wysuwanie osoby księdza redaktora

obliczone jest na otumanienie prostaczków, to od razu każdy pozna. Wychodzi przecież w Olsztynie niemiecki organ centrowy »Allensteiner Volksblatt«, którego niektórzy duchowni wojskową naszemu polskiemu ludowi, choć redaktorem jego nie jest ksiądz, ale jakiś były drukarz ze Śląska. Dla Niemców nie potrzeba wysuwać księdza redaktora bo oni niby mądrzejsi i na takie plewy złapać się nie dadzą. Nasz luddek uważa się za pocziwo-głupi, który i »Warmiaka« kupi.

Jesteśmy przekonani, że i tym razem patronowie »Warmiaka« się zawiodą, a lud polski na Warmii da dowód swej dojrzałości politycznej przez jak naśliczniejsze zapisywanie i rzerzenie na nowy kwartał »Gazety Olsztyńskiej«, która stoi w związku nie tylko z księżmi, lecz z całym Kościołem katolickim, a w kierunku politycznym jest szczerze narodowo-polską.

## Wojna rosyjsko-japońska.

Biuro Reutera donosi z Tokio, że na północno-wschodnim wybrzeżu Korei widziano w tych dniach flotę rosyjską, składającą się z 7 okrętów wojennych. Wiadomość tę tłómaczą jedni tak, że admirałowi Makarowowi udało się po bitwie z dnia 10go i 11go bm. zebrać wszystkie rosyjskie okręty i niepostrzeżenie cymknąć się z zatoki Portu Artura i wyjechać na pełne morze w celu połączenia się z flotą wladystocką. Gdzie ta flota się znajduje, niewiadomo. Inni nie wierzą, aby flota rosyjska, niepostrzeżona przez Japończyków, mogła wydobyć się z Portu Artura i uważają za nieprawdopodobne połączenie się obydwu flot rosyjskich, ponieważ Japończycy bacznie uważają na zbieżność koreańską. Wyjaśnienia sprawy można się wkrótce spodziewać.

Z Mandzuryi donoszą do biura Reutera że znaczny oddział rosyjski zajął ufortyfikowane miasto koreańskie Aschangan, które już w wojnie chińsko-japońskiej obsadzone zostało przez Japończyków. Czy przy tej sposobności przyszło do walki, czy też Japończycy z miasta dobrowolnie ustąpili, telegram bliższych szczegółów nie podaje.

Dalszy telegram tego biura potwierdza wiadomość o skoncentrowaniu się znaczniejszych sił zbrojnych nad rzeką Jalu i o przekroczeniu tejże rzeki przez drobniejsze oddziały, które zajęły stanowisko w Antung i Czilienczeng.

Również potwierdza się wiadomość o przekroczeniu przez wojska rosyjskie północnej granicy koreańskiej. Znaczniejszy co do liczby oddział rosyjski zaopatrzony w artylerię i konnicę oszańcował się i zapatruje się tam w żywność. W kołach japońskich przypuszczają, że oddział ten w razie pochodu Japończyków na rzekę Jalu zagrażać będzie japońskim komunikacjom.

Z Seoulu telegrafują, że komendant twierdzy wladystockiej uwiadomił władze koreańskie w Kjongjong, że Rosya uważać będzie Koreę za kraj nieprzyjacielski, ponieważ wojska koreańskie przyłączyły się do wojsk japońskich. Po tem uwiadomie-

2000 żołnierzy koreańskich przeciw wojskom rosyjskim, idącym z północy.

Z Czufu dowiaduje się biuro Reutera, że wpływając do portu Artura natknął rosyjski torpedowiec „Skory” na minę podwodną i wskutek eksplozji tejże wyleciał w powietrze. Tylko 4 ludzi z załogi uratowano.

Do „Daily Telegraph” donoszą z Petersburga, że car rozkazał generałowi Kuropatkinowi przy odjeździe tegoż na pole wojny, aby nie wracał prędzej, aż flaga rosyjska rozwinięta nie zostanie na pałacu mikada w Tokio.

Dzieńniki angielskie twierdzą, że w całej Rosji będzie wprowadzony stan oblężenia. Celem tego zarządzenia ma być ukrycie wobec nieprzyjaciół wszelkich wiadomości odnoszących się do ruchów wojennych.

Z teatru wojny nadeszła wiadomość od namiestnika Aleksiejewa, stwierdzająca obecność wojsk japońskich w Phöngjang. Telegram Aleksiejewa donosi, że tam znajduje się piechota i artyleria i że zapasy zwożą japończycy na wozach koreańskich. Phöngjang znajduje się w oddaleniu 200 kilometrów od Antung, głównej pozycji rosyjskiej nad rzeką Jalu i leży na trasie, wiodącej z Söul do Antung. Obecność artylerii świadczy o tem, że oddział japoński musi być dość liczny; nie ulega też wątpliwości, że są to te wojska, które wylądowały w przystani Czinampo, skąd widocznie wyruszyły do Phöngjang. Do dzienników angielskich nadeszły wiadomości o szczegółach wylądowania. Wylądowanie było połączone z wielkimi trudnościami, bo zatoka pokryta jest krą gęstą. Okręty japońskie przywoziły ze sobą wszystkie materiały potrzebne do budowania pomostów. Pod Czinampo musiano wybudować most pontonowy o długości kilkuset metrów, ponieważ z powodu mielizny i kry okręty nie mogły zbliżyć się do brzołów. Zaraz po wylądowaniu znaczniejsze oddziały wyruszyły on do Phöngjang, aby miasto to zająć i tutaj powstrzymać ewentualny pochód rosyjan na Czinampo.

Równocześnie wydane rozkaz wojskom japońskim, znajdującym się w odległym o 300 kilometrów Czemulpo, żeby udały się w pochód do Phöngjang. Pochód był bardzo

uciążliwy; żołnierze japońscy z dziećmi od bywały drogi 25 kilometrową wśród mrozów i śnieżycy, niosąc ze sobą po centnarze (1) bagaży i nocując po wsiach koreańskich. Dopiero po obsadzeniu Phöngjang przez silniejsze oddziały japońskie można było w Czinampo pomyśleć o wysadzeniu na ląd większych oddziałów wojskowych.

## Co tam słyszeć w świecie?

— Niemcy. Cesarz i król hiszpański. Z Monachium donoszą do „Täglichen Rundschau” że cesarz Wilhelm po spotkaniu z królem hiszpańskim napisał do księżnej Ludwiki Ferdynadowej, ciotki króla Alfonsa: Młody król zajął miejsce w moim sercu. Wilhelm. — W sobotę przed południem zwiędzał cesarz ufortyfikowanie skał w Gibraltarze.

— Parlament niemiecki przekazał w czwartek etat dodatkowy dla południowo-zachodniej Afryki niemieckiej (z powodu powstania murzynów) komisji budżetowej i rozpoczął później obrady nad etatem marynarki.

— Ostmarkenzulagi dla średnich i niższych urzędników wojskowych, przepadły w parlamencie, w myśl uchwały komisji budżetowej.

— Wielką sensację wywołało w Poczdamie nagle przemieszczenie 8 oficerów z 1 pułku gwardyi. Przeniesienie do innego pułku miało nastąpić rzekomo za to, że oficerowie w towarzystwie następcy tronu mieli być w cywilnych ubraniach na przedstawieniu sztuki Beyerleina „Zapfenstreich” na którą zakazano chodzić wojskowym. Podobno i następcę tronu miał z tego powodu nieprzyjemności. Tak donoszą dzienniki berlińskie.

— Baron Hammerstein, dawniejszy redaktor „Kreuz-Ztg.” i przywódca konserwatystów, który za szustwo przesiedział kilka lat w więzieniu, umarł wczoraj w Charlottenburgu.

— Stan zdrowia cesarza jest zupełnie zadowalniającym. Pogłoskom, które ukazały się w gazetach francuskich o chorobie cesarza niemieckiego, co na giełdzie berlińskiej większe wywarło wrażenie zaprzeczają stanowisko gazety niemieckie.

— Nowe posiłki dla południowo-zacho-

nie miała? Ale mój pielgrzymie powiedzcie mi, gdzie on tedy jest ten Kazimierz?

— Powiadam wam gospodarzu, że nie wiem, to tylko pewna, że w jakimś klasztorze w ziemi niemieckiej, co się Turynia zowie. Wielkie tam góry i bory niezbrodzone. Po skałach i górach zamki kamienne się wznoszą, rycerze w nich mieszkają, grafy i barony. Klasztorów też tam jest dużo i lud jest nabożny.

— I gdzież go tu szukać?

— Bylebyście jeno panie chcieli, już bym go znalazł. A przytem wiem gdzie mieszka jego matka królowa.

— Ryksa?

— Tak, Ryksa. Mieszka ona w pięknym grodzie, co się zwie Saalwald, w ogromnym obrounym zamku. To nawet niedaleko, zaraz za ziemią Sasów. Można tam być za dwa miesiące. Otóż, można się przecie od Ryksy dowiedzieć, gdzie królewicz się znajduje.

— Albo ona powie?

— Czemu nie ma powiedzieć?

— Temu, że gdyby nie ta zła i chryta Niemkini, toby królewicz u nas szczęśliwie panował. Ona to namówiła go, by od nas uciekał.

— A no, co się stało, to się nie odstanie. Jak było, tak było, ale teraz winniście panie to naprawić, inaczej polską ziemię wrogowie kopytami swych koni rozniósą. Trzeba posłać do Ryksy i poprosić jej kornie, a ona pewnie powie, gdzie jest królewicz. Cóżby to za matka była, któraby nie chciała panowania dla swego syna?

— To prawda, to prawda. Hm! cóżby tu uczynić? — mówił wojewoda — zamyślając się głęboko.

— Mnie się widzi panie, że należy wysłać poselstwo do królowej i królewicza i

dniej Afryki. Dnia 24 i 29 marca i 6 kwietnia zestawiane będą nowe posiłki dla armii ochronnej w południowo-zachodniej Afryce i to jak donosi „Nordd. Allg. Ztg.”: 24 marca pierwszy transport, składający się z 400 żołnierza włącznie z podoficerami, 29 marca drugi transport z 250 żołnierza, 6 kwietnia trzeci transport z 400 żołnierza. Wyjazd do Hamburga pierwszego i trzeciego transportu nastąpi 24 marca i 6 kwietnia, wyjazd drugiego transportu 29 marca z dworca lerteńskiego. Podobno rząd zakupił 2000 koni, które niezadługo transportowane będą do południowo-zachodniej Afryki.

— Belgia. O zamachu anarchistycznym w Leodyum, nadchodzą takie szczegóły: Bombę znaleziono przed domem komisarza Laurentsa i w chwili, gdy bombę podniósł komendant artylerii Patyr, aby zbadać ją w pobliskim ogrodzie, nastąpił wybuch. Około 30 osób stało w tej chwili około komendanta z liczby tej sztery odniosły ciężkie, 3 lżejze obrażenia. Dom mieszkalny komisarza uległ znacznym uszkodzeniom i w sąsiedztwie wszystkie szyby uległy rozbiciu. Komendant Patyr musiał poddać się operacji i odjęciu obu nóg pomiędzy rannymi są trzej policjanci, miernik i pomocnik drukarski. W parlamencie belgijskim wyraził dep. Neujan oburzenie na zamach anarchistyczny i podniósł, że zamach urządzono w rocznicę komunizmu. Wśród socjalistów powstało z tego powodu wielkie wzburzenie w imieniu socjalistów oświadczył dep. Denis, że to haniebnie posądzać socjalistów o zbrodnię. Mówił to następny mówca liberalny i to samo uczynił przedstawiciel rządowy, poczem przedmiot obrad zmieniono.

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska dycezya.** W Przywidzu Mariensee, gdzie był dawniej kościół parafialny i roku 1851 rozebrany został, dopiero w przeszłym roku nowy dom Boży stanął i brak tylko jeszcze wewnętrznego urządzenia. Parafią przywidzką zarządza od wielu lat proboszcz w Mierzyszynie (Meisterwalde).

**Rzym.** Pius X. o francuskiej walce kulturalnej. Kardynał kamerlengo ks. Oreglia składał dzisiaj Ojcu św. życzenia na imieniny i z polecenia całego kolegium kar-

prosić go by wrócił do Polski.

— Poselstwo? hm? jakże ja to mogę posłów ślać? żalim ja tu jaki królewski namiestnik?

— A któż wyście? teraz wszyscy pojedynkiem chodzą i o swej skórze jeno myślą. Słyszałem ja o was panie. Wiem, że mieliście wielkie zachowanie u nieboszczyka króla i że wy jedni czoło stawiliście najazdowi czeskiemu. Co wy się macie na kogo oglądać? po co? co oni wam poradzą? znam ja ich albo to ja nie tutejszy? za młodu wielki grzech popełniłem, to teraz pokutuję i pielgrzymkę po miejscach świętych odbywam i Bóg miłosierny może mi przebaczyć. Ale ja ich znam tych wojewodów. Oni radzi są temu, że króla niema. Powiadają: po co nam król? Jak Czechy sobie pójdą, bo przecie wiecznie tu siedzieć nie będą, to kaźden z nas na swym gródku będzie sobie taki sam król, jakim był Mieszko w Poznaniu. Tak samo Masław na Mazurach słyszę, robi królem się ogłosił. Oni więc nie chcą i gdybyście ich radzić się mieli, toby wam odrzekli, że się to na nic nie zda, że trzeba posłów do Ryksy ślać, że niech tak będzie jak jest.

— Wasza prawda pielgrzymie, ale cóż radzicie czynić?

— Co? oto zawołajcie waszego sługę, dajcie mu listy do królowej i królewicza, pieczęcie swoje na tych listach przybijcie i posłijcie go do Niemiec.

— Hm! — rzeknie za to Sławój — o wiernego sługę nie trudno, mam ja ich tu kilku, ale żaden z nich nie był na Niemcach i językiem niemieckim nie gada. Jakże on trafi do owego grodu Ryksy, kiedy drogi nie zna i nie wie gdzie to jest.

Pielgrzym zamyślił się przez chwilę, potem rzekł: (Ciąg dalszy nastąpi.)

## Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI wieku.

(Ciąg dalszy.)

— Dobrzeście powiedzieli pielgrzymie — powie na to wojewoda — ale skądże wziąć króla? Ten, który ma prawo do tronu siedzi na Niemcach, Bóg wie gdzie?

— Kazimierz — spyta pielgrzym.

— A Kazimierz.

— Hm! pocznie gość, byłem ja na Niemcach i wiem gdzie on królewicz siedzi. Gadał mi ludzie.

— Wiecie?

— Juścić dobrze nie wiem, ale od czegoż język? wszystkiego dopytać się można, kto ma głowę na karku.

— I gdzież królewicz siedzi?

— Gdzie on siedzi, to na pewno nie wiem. Mówią ludzie, że siedzi mnichem w jakimś klasztorze.

— Mnichem, a więc wszystko przepało, już do nas nie wróci — zawołał wojewoda.

— Kto wie — zauważył pielgrzym. — Najprzód jeżeli w rzeczy samej wstąpił do klasztoru, to niedawno i mnichem nie mógł jeszcze zostać. Każdy klasztor ma swe zakony. Trzeba wprzód dobrze się wysłużyć, żeby zostać mnichem. A taki co nie jest jeszcze zupełnie mnichem, może każdej chwili wystąpić z klasztoru.

— Tak mówicie i to na prawdę?

— A na prawdę. Tedy ja sobie myślę, że to tam mnichostwo królewicza nic nie znaczy, byle jeno wracać chciał do nas.

— Czemużby nie miał wrócić? — zawołał wojewoda — żali komu ziemia ojcowska

dynalskiego wręczył mu stósowny do okoliczności adres. Przy tej sposobności wspominał Pius X. o wypędzaniu zakonów we Francji, zastrzegł się tak przeciwko wydaniu kongregacji, jako też przeciw traktowaniu dwóch francuskich kardynałów przez rząd. Ojciec św. miał powiedzieć wyraźnie: Modlę się do Obrońcy Kościoła o udzielenie nam swojej pomocy i błogosławieństwa, abyśmy pozyskali siły, potrzebne do zniesienia doświadczeń zesłanych w obecnym czasie na Kościół.

**Rodzice polscy!** Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się pomstwu swemu ziemięczyć pozwoli.

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 21 marca 1903.

— Królewska inspekcja dla remontów wyznaczyła targ na remonty w Olsztynie na piątek, 25 marca, pomimo, że na dzień ten przypada święto katolickie Matki Boskiej Zwiastowania. To też żaden katolicki interesant w targu tym nie powinien brać udziału. Okolica nasza jest przeważnie katolicka i zapewne słusznie żądać możemy, aby targi i tym podobne termina w święta się nie odbywały. Spodziewamy się też, że targ ten zostanie jeszcze odwołany i że tylko przez nieświadomość został naznaczony.

— Kupcowi panu Burneleit kradziono od dłuższego czasu rozmaite towary i nie mógł on wpaść na ślad złodzieja. Dopiero w sobotę w nocy pochwycił go na gorącym uczynku. Złodzieja aresztowano i nie minie go zasłużona kara.

— Z powiatu. Posiedzieli Franciszek Jabłoński obrany na przełożonego gminy, a posiedzieli Józef Pieczewski na ławnika w Szumbruku.

— W ciągu wielkiego tygodnia, począwszy od niedzieli Palmowej, nie wolno urządzać balów ani głośniejszych zabaw publicznych. W ostatnie dwie niedziele zaś przed wielkanocą mogą być handlowe odwarte do godz. 6 wieczorem.

— Prawo cywilne nakłada na chlebowców ten obowiązek, że w razie choroby służby muszą jej dać dozor i opiekę lekarską i to na cały przeciąg choroby, a nie jak dotąd mylnie sądzono na 6 tygodni. Posiadał w tutejszym lazarecie opłata za chorą wynosi najmniej 1,00 dziennie, dla tego narażeni są czasami pracodawcy na znaczne wydatki, jeżeli choroba ta trwa czas dłuższy.

\* **Gietkowo.** Znaczną szkodę poniósł w tych dniach robotnik Ulrich ztąd. Padła mu bowiem jedyna krowa. Jest to w przeciągu 8 dni trzeci taki wypadek w naszej wiosce. Założenie towarzystwa zabezpieczenia krów robotniczych jest tu bardzo konieczne. — 8 osób opuściło w tych dniach naszą wioskę udając się na zachód i do Meklenburgu na robotę.

\* **Ruszejny.** W nocy na 18 skradziono posiedzielowi Liedke cielną jasno-czerwoną krowę. Złodzieja nie wysledzono.

\* **Pupki.** Nagłą śmiercią umarł stelmach Jan Błażejowski z Gotk. Siedział on we śrobie pieszo do Pupki i po drodze opadła go słabość, wskutek czego został przez pewnego przejeżdżającego tamże posiedziela na wóz wzięty. Przy schodzeniu z wozu ruszył go paraliż i umarł na miejscu. Liczył dopiero 23 lata.

\* **Wartembork.** Na czwartkowej konferencji nauczycielskiej wprowadzony został ks. kapelan Hanowski na lokalnego inspektora szkolnego, przez inspektora powiatowego pana Fulsta.

\* **Biskupiec.** Żonę i córkę ciężko nawiedzonego mistrza rzeźnickiego pana G., które, jak wiadomo, dostały pomieszania zmysłów, oddać musiano do domu obłąkanych w Kortowie. Nieszczęśliwy ojciec ciężkim tym ciosem zupełnie złamany.

\* **Szczytno.** Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej uchwalono budowę gazowni i założenia wodociągów i kanalizacji w naszym mieście.

\* **Nibork.** Rada miejska uchwaliła sumę na pobudowanie gazowni w wielkim stylu.

\* **Biała.** W nocy na wtorek włamali się złodzieje do handlu kupca p. Lewińskiego i nabrali materii jedwabnych wartości około 1000 marek. Musieli zostać przy pracy spłoszeni, bo pozostawili narzędzia na miejscu.

\* **Etłk.** Jeden z tutejszych listonoszy, jak to wiele ludzi czynić zwykło, miał ten zwyczaj, że przed pójściem na spoczynek kładł w łóżko butelkę z gorącą wodą dla rozgrzania nóg. Położywszy się wkrótce po powrocie ze swego obwodu znużony, zasnął niebawem snem kamiennym. Tymczasem żona jego zajęta jeszcze późno w noc, usłyszała wśród ciszy nocnej, wolne kapanie pojedynczych kropli na ziemię. W przypuszczeniu, że z butelki musiał wypaść korek obudziła męża, który spostrzegł z przestachem strugę krwi na prześcieradle i kawałki szkła pod nogami. Wykazało się, że zasnawszy mocno zgłótił butelkę, a szkło przecięło mu żyły głęboko, tak, że przywołany lekarz ledwie zdołał krew zatamować. Gdyby więc nie przypadek, że żona czuwała, byłaby go łatwo krew mogła ubiedz, a butelka stałaby się przyczyną śmierci.

\* **Półwieś.** Dziwny wypadek przydarzył się tu żonie nauczyciela T. Przy czyszczeniu naczynia kuchennego poślizgnęła się i wpadła w kocioł, napełniony wrzącą wodą, przyczem została dość znacznie poparzona. Z powodu tego nieszczęścia wszyscy się tu nad panią T. litują, bo jest to osoba prawego charakteru i miłośnika dla ubogich.

\* **Lidzbark.** Przy składaniu drzewa bułecowego okaleczał robotnik Kruszewski tak ciężko, że skutkiem tego wypadku nieszczęśliwego umarł.

\* **Wielkie Radowiska.** 16 b. m. w południe spalił się dom mieszkalny gospodarza Jachowskiego. Zdołano wszystko wynieść, a że wiatr korzystny był, inne zabudowania ocalały. Pożar powstał z tej przyczyny, że sadze się zapaliły i winę ponosi kominarz, który podobno od dłuższego czasu nie wymiatał. Gospodarz J. był zabezpieczony, ale niestety dosyć nisko.

\* **Podgórz.** Jakiś pijany, na ćwiczenia zaciągnięty landwerzysta, poranił ciężko pałaszem robotnika Łukaszewskiego, który w niedzielę z żoną spokojnie z przechadzki wracał do domu. Grubiański żołnierz w bezwstydy sposób zaczepiał żonę L., czego mu tenże zakazał. Ale wojak rozgniewany tem więcej wydobyl pałasz i ciężko pokaleczył Ł. Odeął mu nadto jedno ucho. Napastnik znikł niepoznany. — Pewna służąca tutejsza wstawiła do łóżka swego węgorek z rozpalonemi węglami, bo było jej zimno. Gdy następnie usnęła, przewrócił się węgorek, a od węgla zajęła się pościel, skutkiem czego izba napełniła się dymem. Nad ranem znaleziono dziewczynę bez zmysłów, ale przywołano ją do życia.

\* **Poznań.** Posłem do parlamentu z okręgu średzko-śremskiego w miejsce śp. posła Głębokiego wybrany został znaczną większością głosów p. dr. Alfred Chłapowski z Bonikowa.

\* **Inowrocław.** W środę rano znaleziono na żwirówce około Złotnika przyzwyczajonego ubranego mężczyznę leżącego w kałuży krwi bez przytomności, pokaleczonego na twarzy i opuchłego tak, że prawie do człowieka nie był podobny. Z papierów znalezionych przy nim przekonano się, że to był woźnica ze składu maszyn w Bydgoszczy. Umieszczony chwilowo w dominium, przyszedł po niedługim czasie do siebie i odzyskał przytomność. Jak sobie przypominał, uległ w drodze ze wsi na dworzec napaści dwóch mężczyzn, którzy go zbili i odebrali mu znaczną kwotę pieniędzy, które miał przy sobie. Na miejscu bójki znaleziono filowy mocno pokrwawiony kapelusz. Poranionego odstawiono do tutejszego lazaretu, a są widoki, że odzyska zdrowie.

\* **Kalisz.** Za zabójstwo i obrabowanie swej 60-letniej ciotki, wdowy żydówki

Augusty Budwigowej w Berlinie skazał sąd w Kaliszu Leszczyńskiego zowiącego się też Weberem (żyda) na 15 lat katorgi (robót przymusowych w kopalniach) i na osiedlenie w Sybirze. Mordercę schwytano, jak wiadomo, w Król. Polskim i jako poddanego rosyjskiego skazał go sąd kaliski na karę powyższą. Pomiedzy świadkami zeznawali także wezwani w tym celu urzędnicy pruscy.

\* **Bytom.** Proces o urządzenie loterii wyteczony wydawcy „Gwiazdy“ w Bytomiu z powodu wyznaczania nagród za rozwiązanie zagadek odbył się dnia 11 bm. Pana Marwega skazano na 50 marek kary i poniesienie kosztów. — Rzekome przestępstwo leżało w tem, że rozdzielanie nagród odbywało się za pomocą losowania, a trudne było spodziewać się łagodnego wyroku, kiedy w motywach skarki jako punkt obciążający zaznaczono wyraźnie tę okoliczność, że redakcja „Gwiazdy“ przeznaczała na nagrody książki: „Dzieje porzeczne polski“ i „Historia Polska“.

\* **Świętochłowice.** Straszne nieszczęście zdarzyło się tu w tych dniach. Na zawaliskach, należących do kopalni „Deutschland“, poniosło dwóch wóźniców śmierć. Odwozili bowiem drzewo na szyb VI. Po pracy poszli do biura po pokwitowanie za odstawię drzewo. Aby sobie drogę skrócić, chcieli przejść przez łód. Pierwszy z nich załamał się na lodzie i utonął. Drugi, chcąc tonącego ratować, załamał się także. Jedaakowoż udało mu się zatrzymać łokciami o łód, lecz o własnych siłach nie mógł się wydostać z wody. Wołał więc o pomoc, jednak nikt go nie słyszał. Dopiero 1 i pół godziny później przechodziło tam kilku robotników, którzy oswobodzili człowieka z niebezpiecznego położenia. Na wpół nieprzytomnego odwieziono do lazaretu knapszafetowego, gdzie wskutek zaziębnienia się zmarł.

\* **Katowice.** Straszne morderstwo popełniono w nocy z środy na czwartek, właśnie dwa lata po tajemniczym zamordowaniu Ociepczyny i prawie na tem samem miejscu. Nad ranem znaleziono na torze kolejowym do Kokocińca w pobliżu budki strażniczej nr. 42 trupa 28-letniej Julianny Lebek, rodem z Sosnowca, która przez dwa tygodnie znajdowała się w tutejszym lazarecie, skąd ją we wtorek wypuszczono. Zabiła miała na głowie głęboką ranę, zadaną jakimś ostrym narzędziem. Policja gorączkowo poszukuje za sprawcą tajemniczej zbrodni.

\* **Berlin.** Na cmentarzu w Friedrichshain, dokąd każdego roku 18 marca pielgrzymują Berlińczycy dla uczczenia poległych podczas walk barykadowych w 1848 roku, było tym razem daleko mniej zwiedzających niż w latach poprzednich. Wprawdzie groby były uwiecznione świeżemi wieńcami po części zakończonemi olbrzymimi czerwonymi wstęgami, lecz liczba korporacji, poświęcających wieńce, zmniejszyła się znacznie. Tak to zacierają się wszystkie wrażenia w pamięci ludzkiej.

## Rozmaitości.

**Liczba papieży.** W najnowszym wydaniu rocznika watykańskiego Hierarchia Catholica figuruje nie 264, lecz 258 Papieży. Dotychczas liczono Papieży według ilości wizerunków, znajdujących się w bazylice S. Paolo fuori le mura; historycznie nie można ich zaś śledzić do VI wieku. Przełożony „Szkoty francuskiej“ w Rzymie mgr Duchesne, chcąc zbadać tę sprawę, przejrzał dokładnie Liber Pontificalis i przekonał się, że pomiędzy pierwszymi Papieżami z Cletusa, zrobił się jeszcze drugi Papież Anacletus. W r. 961, jakiś lekko-myślny kopista zapisał też Papieża Damiana Ilgo, którego utworzył z przemowy „Dominus Papa“. Inni trzej wykreśleni Papieże zostali błędnie wpisani w wieku X. Dopiero od Marcina V (1418—1431) zaczyna się zupełnie pewna chronologia papieska.

# Przekonać powinien się każdy

gdzie  
**meble,**  
lustra, towary wyścielane itd.  
najtaniej są do nabycia.

Ponieważ zakupiłem od dużych firm okolicznościowo, jestem w stanie wyżej wymienione rzeczy **bardzo tanio** sprzedawać

Przy wyprawach udzielam osobnego rabatu.

Na życzenie za dogodną dpłatą.

Obejrzenie bez przymusu kupna  
chętnie dozwolone każdego czasu.

## J. Lewandowski,

ulica Prosta (Richtstr. 28).

## Pierwszy i największy olsztyński magazyn trumien

poleca przy zachodzącej potrzebie swój bogato zaopatrzonej skład

trumien drewnianych i metalowych

w eleganckim wykonaniu po **bardzo tanich cenach.**

Zarazem zwracam uwagę na mój **wielki w wszelkie nowości zaopatrzonej skąd**

oblek dla nieboszczyków, ozdób i obić do trumien.

## J. Hermanewski,

ul. Olsztyńska 33.

Niniejszym podaje do wiadomości, że mój **wielki**

## skład trumien

dawniej w ul. Koronnej, przeniósł teraz do mego nowego budynku  
**w ul. Frydrykowskiej (Friedrichstr.) nr. 6**  
**przy rynku remontowym.**

Polecam wielki wybór

trumien drewnianych i metalowych

w eleganckim wykonaniu po tanich cenach, jako i wszelkie **przy-**  
**bory do trumien.**

Z szacunkiem

## A. Jatzkowski,

mistrz stolarski.

Najlepszą mąkę pszenną 00

za funt **13 fen.** jako i wszelkie

towary kolonialne

poleca aż do Wielkanocy taniej jak dotąd

## P. Hirschberg, Olsztyn.

**Baczność!** Kto za 25 m. towarów zakupi otrzyma za 50 fen. towarów rabatu, kto za 50 m. zakupi za 1 m. rabatu.

## Rodacy!

podajcie nam nazwiska tych Polaków co u żydów i Niemców towary kupują oraz tych co obcych przemysłowców rzemieślników popierają i do **ob-**  
**cych** restauracji, cukierni, hoteli oberzów i gościńców chodzą a zamieścimy ich nazwiska w czarnej liście w „**Pokracie**“. Abonować **Pokracę** można na wszystkich pocztach i u listonoszy po miastach i wsiach chodzących „za **1,50 mk.** kwartalnie“. „**Pokraka**“ zapisana w Zeitungs katalog „**A 85 a**“, na co z góry trzeba urzędnikowi zwrócić uwagę, ażeby prenumeratę przyjął. Adres do nas: **Verlag der „Pokraka“ in Posen.**

Białą, czerwoną i szwedzką **konieczynę** do siania, tymotkę, rajgras,

jako i wszelkie inne **nasiona**, także kwiatowe pod gwarancją za dobre wschodzenie

poleca

## Otto Struwe.

Olsztyn.

### Srednie pomieszkanie

do wynajęcia od pierwszego kwietnia. Bliższej wiadomości udzieli

**J. Lewandowski,**

Unterkirchenstr. 12.

### Dobrowolna sprzedaż.

Posiadłość p. Jana Pieczewskiego w Warkaiach, około 284 mórg dobrej ziemi wtem łąki, torf i las budynki murowane, z żywym i martwym inwentarzem zamierzam w całości lub parcelach sprzedać. Termin sprzedaży wyznaczyłem na czwartek **24 marca**, przed południem o 10-tej na miejscu, na który kupców zapraszam.

**A. Froese, Olsztyn.**

## Wóz

nowy na jednego konia, **psa** do paszenia i dobrą **dekę** mam tanio na sprzedaż.

**Fr. Surrey**

w Patrykach

## 2 do 3 uczni

synów porządnych rodziców w naukę **lakiernictwa** przyjmie pod korzystnymi warunkami

**J. Szymański,**

lakiernik, rynek remontowy.

Za stare żelazo płacę  
1,80 m. za centnar.

## A. Brün,

ul. Warszawska 66.

## Szczotki

trwało robione polecam jak najtaniej. Za **włosie końskie** płacę najwyższe ceny.

**M. Loewy,**

szczotkarz

ul. Krzywa nr. 17.

## Posiadłość

136 mórg dobrej roli, wtem las, łąki, dwusieczne torf, murowany budynek, szopy, z inwentarzem lub bez chęć w całości lub w parcelach sprzedać. Termin sprzedaży we wtorek, 23 marca przed południem o 10-tej.

**Jan Blex**

w Nagladach

(Nagladden p. Dietrichswalde.)

## Posiadłość

70 mórg dobrej roli, budynki i inwentarz, także las chęć zaraz sprzedać. Wpłaty 6000 do 7000 tysięcy marek.

**Siarnowski**

posiedzieli w Schomfaldzie

(Schönfelde).

## 2 uczni

w naukę **kowalstwa** przyjmienatychmiast

**J. Klein,**

mistrz kowalski. Olsztyn, ulica Krzywa (Krammatr.) nr. 10.

## Ucznia

do mego składu towarów kolonialnych delikatesów przyjmę od natychmiast lub od 1-go kwietnia.

**August Behrendt,**

ul. Królewska (Königstr.) nr. 75.



Kajnit

Gips do mierzwy

Makę fosfatową Tomasa

Zelazo sztabowe, sprzęty rolnicze,

Stale

Osie okragle i inne

Łańcuchy do drzewa i bydła

Łopaty, grabie

Widły do siana i mierzwy

Kowadła, śrubniki, dymaczki

Maszyny do wiercenia

Węgla kowalskie

Wagi decymalne

Maszyny do gneczenia kartofli

Parowniki do kartofli

Maszyny do robienia masła

Maszyny do prania

Pumpy i rury do kanalizacji

Platy do fundamentów

Cement, smołę, papę na dachy,

pleciankę trzcinową

Drzwi do chlewow, spichrzy itd.

Zelazne kuchenki i piece

Obicia do drzwi i okien

Tregry żelazne, rynny na dachy itd.

poleca jak najtaniej

**Moritz Lachmann,**

skład żelaza,

**Olsztyn, rynek nr. 8.**



Mój bruciatny

## ogier „NELSON“

angielskiej krwi 5I 6II duży kryje obce klacze rano o 6tej i wieczorem o 6tej za 10 marek i 50 fen. stajenego.

**Herrmann,**

posiedzieli w Dorotowie.

Cynkowaną pleciankę, drutową, drut stalowy i do płotów.